

# GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów:

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Czytelni bez płatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),  
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ  
(SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU)

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.

Adres redakcji, administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64  
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 228.

Leszno, czwartek dnia 2 października 1930 r.

Rok XI.

## Szczerość i konsekwencja.

Jedna czy więcej list polskich?

Leszno, 1. października 1930 r.

Onegdajse na tem miejscu wywoły nie przebrzmiały bez echa. Z głosów, jakie artykuł wywołał, może być autor jego zadowolony. Nie obyło się jednak bez krytyki, raczej tak zwanej krytyki, bo nie jest nią tego, choćby działacza, który nie umie czytać uważnie, bez uprzedzenia; który na wszystko patrzy jednostronnie i o wszystkim mówi z zacieńszewieniem.

Partyjni „politycy”, „dyplomaci” lubią często pozować na wytrawnych, doświadczonych, nieomylnych, w ten sposób, iż każdą monetę, choć jej dźwięk i kolor jest naturalny, ale monetę nie noszącą stempla ich partii uważają za fałszywą. Lubią nie tyle wiersze, ile czytać między wierszami; nie to, co powiedział autor, jeno co chciał powiedzieć — jakby przywykli do czytania organów zależnych i niedość redagowanych, które nie mają odwagi szczerości lub nie potrafią się wysłowić.

I tak biorąc „Głos” do ręki, mówią, że starczym grymasem złościwości (nawet na młodej twarzy) — jedni: „Tak, tak, — bezpartyjni! Wiadomo, najlepszy to sztyd dla podstępnej opozycji”, i doszukują się grzechów; drudzy: „Wiadomo, kto bezpartyjny, ten zamaskowany sanator, próbujący najłatwiej dotrzeć do nieświadomych, chwilejnych”, i także szuka odstępstwa, przeniewierzenia się hasłom i zasadom. W ten sposób jedna i ta sama rzecz, jedno i to samo słowo, zdanie, artykuł a więc i onegdajszy — jedni uważają za opozycyjny, drudzy za sanacyjny.

Tak bywa. Kłamstwem łatwo świąt cały przejechać — inna rzecz, że wrócić trudniej. Prawda, natomiast kół w oczy — a jeżeli w danym wypadku klucze w oczy obydwóch stron, to chyba może dowodzić, że nie jest jednostronna i że piszącemu nie zabrakło odwagi, bo nie wahał się narazić (inni woła schlebiać) ani jednym, ani drugim.

Szczerokość nie popłaca, nie toruje drogi do zaszczytów, wpływów ani zysków. Kto jednak od tego wszystkiego wyżej ceni niezależność, szacunek dla samego siebie, ten się jej nie wyrzeknie bez względu na wszystkie polepienia tych, co jej się obawiają lub w nią uwierzyć nie mogą. To też wobec „wznych pytań, co onegdajszy artykuł ma ostatecznie na myśli, kto ma się złożyć na jedną listę, odpowiadam: wszyscy, wszyscy Polacy.

Na to nastąpi jeszcze (i były już) niejedna szablonowa odpowiedź: Rzecz niemożliwa, przesadzona. Dlaczego?

Niemożliwa — bo zbyt wiele pomiędzy poszczególnymi stronnictwami było i jest nieporozumień, wałk, zbyt wiele rozdrażnienia.

Tak? A przecież jeżeli będzie — potrzeba, to jednak wszyscy i Sokół i Strzelec, i „endeck” i sanator stają ramie przy ramieniu contra Niemców. Dlaczego tylko w razie ostateczności, dlaczego nie w życiu codziennym; w tej, co nieustannie pomiędzy Polakami a Niemcami się toczy walce politycznej, gospodarczej, kulturalnej; w tej walce, której wyniki ostatecznym, na polu otwartem zmierzają się obydwóch sił, żywiołów — w znacznej mierze decydują. Dlaczego — dziwna, doprawdy, konsekwencja.

„Argument”, jakby była już „rzecz przesadzona” — trudno uważać za słuszny, przekonujący, bezapelacyjny. Więc, jakże, przesadzono z góry, zdecydowano o nas bez nas, drobna mniejszość partyjna bez zasięgnięcia opinii z kół większości bezpartyjnej? Więc jakże — tyle krytyki, potępienia biurokratyzmu, a tu chce się tak trudny problem, tak doniosłą sprawę zatłwić w sposób kancelaryjny, jednostronny, szablonowy — „klamka zapada” i koniec.

Nie, proszę Panów, lepiej parę razy zastanowić się nad jedną decyzją, niż powziąć ją bez należytego zastanowienia. Lepiej cofnąć się z łatwiejszej drogi i iść trudniejszą, bo nie łatwość decyzji ale jej celowość winna być miarodajną. Ryzyko większe —

ten, ów powie — nie będzie mogła wyzyskać pomyslniej sytuacji, przyjaźnych nastrojów, stracić może partia... Przyznaję, że to mnie bardzo mało wrusza, że to uważam za małe, nikłe — wobec troski, aby zyskała, aby nie straciła Patria.

Troska ta musi być nakazem każdego stronnictwa, które zawsze winno być gotowe wszystko poświęcić, jeżeli tak trzeba dla dobra ogólnego. A tu w interesie ogółu, Państwa polskiego leży, aby Polacy wszystkie a Niemcy żadnego, na Pograniczu w Wielkopolsce, na Pomorzu... nie wzięli mandatu; aby do urny wyborczej poszedł każdy Polak — a każdy to przyzna — pójdzie, nie zawaha się, pójdzie mogą wszyscy, jeżeli lista będzie jedna.

Niechęć tej, czy tamtej strony, niechęć ku jednej, wspólnej, od Stron Narodowego do B. B. W. R. włącznie listy nie tłumaczy się żadnym poważnym argumentem, nie ma ze sobą ani cienia konsekwencji. Bo jakaż to konsekwencja: przeciwko Treviranusowi

## Nowy gabinet austriacki.

Wiedeń, 30. 9. (PAT.) Dziś o godz. 18.30 prezydent republiki austriackiej Niklas zamianował nowy gabinet w składzie następującym:

Urząd kanclerski i sprawy wojskowe Vaugin, wicekanclerz i min. opieki społecznej Schmidt (były min. oświaty w gabinecie ks. Seipla), sprawy zagran. ks. Seipel, sprawy wewnętrzne ks. Stahrenberg (przywódcą Heimwehry), sprawiedliwość dr. Huber (członek Heimwehry i notariusz z Salzburga), handel Heint, rolnictwo Thaler, finanse Juch, oświata Czermak.

## Hakata gdańska przeciwko Gdyni.

Gdynia, 30. 9. (PAT.) Dziś przed południem tutejsze urzędy otrzymały wiele alarmujących depesz telegraficznych z Gdańska, donoszących o zapadnięciu się mola i falochronu w porcie gdyskim. Pogłoska ta, jak stwierdzono, rozszerzona była nie tylko wśród społeczeństwa gdańskiego, ale i między przedstawicielami towarzystw żeglujących i maklerskich.

Tutejsze sfery miarodajne dopatrują się w tem nowy metody szkolenia Gdyni przez czynniki hakatystyczne Gdańska.

## Nieprawdopodobna prowokacja.

Prezydent Masaryk o „korytarz pomorskim”.

Wiedeń (A. T. E.) „Neue Freie Presse” ogłasza wywiad z prezydentem Masarykiem. Oświadczył on, m. in.: „Istnieją dziś dwa główne momenty niebezpieczeństwa dla pokoju Europy: jednym jest korytarz polski, drugim Węgry”. Zdaniem Masaryka, Niemcy nie zgodzą się nigdy na obecne uregulowanie, na którego podstawie Prusy Wschodnie odcięte są od Rzeszy.

Co się tyczy Węgier istnieje niebezpieczeństwo wskutek agresywnej polityki uprawianej przez to państwo. Rozumiem dobrze trudności Węgier i byłbym w korzystnych okolicznościach gotów wziąć pod rozwagę modyfikację istniejących granic na ich korzyść. Zanim to jednak będzie możliwe w jakiejś formie, musiałyby Węgry zmienić swą taktykę.

## Śmierć b. posła sowieckiego.

Ryga, 30. 9. (ATE.) W Leningradzie zmarł były poseł sowiecki w Warszawie Obłenski, który zajmował ostatnio stanowisko dyrektora słynnej galerji obrazów „Ermitaż”. Jak wiadomo, rząd sowiecki sprzedał znaczną część najcenniejszych obrazów z „Ermitażu” za granicę, celem uzyskania potrzebnych zapasów walut.

## Wyroki śmierci w Rosji.

Ryga, 30. 9. (ATE.) Liczba wyroków śmierci, wydanych przez G. P. U., oraz przez sądy sowieckie w przeciągu 8 miesięcy br., wynosi 547. Liczba rozstrzelanych we wrześniu wynosi 100. Większość rozstrzelanych skazano na śmierć za uprawianie działalności kontrewolucyjnej.

## Nowa ustawa Mussoliniego.

Rzym, 30. 9. (PAT.) Ag. Havasa. Jak się dowia duje „Popolo di Roma” minister spraw zagranicznych Grandi złożył w prezydium izby deputowanych projekt ustawy, zabraniającej członkom włoskiego ciała dyplomatycznego i konsularnego wchodzenie w związki małżeńskie z osobami obcej narodowości.

## Komu wierzyć?

„Karykatura wielkości” — „spółzwa postać”, — „mał opatrnościowy”...

Takie sprzeczne opinie zawiera krótkowo sprzeczny dwugłos na temat osoby i działalności Korfantego. Charakterystyczne te uwagi i wywoły podajemy w dzis. wydaniu „Głosu” na 2-giej stronie

wspólna wszystkich stronnictw manifestacja — a gdy nie o demonstrację ale o konkretną, realną chodzą robotę, — to oddzielnie?

Dlaczego? Czy gest, według Panów, ważniejszy od czynu? Czy znów „myśl nie trwa godziną” — lub, popularnie mówiąc, czy znów „ogień słomiany”?

Nie przepowiadamy, co, jak będzie — jeno co, jak być powinno. Powinna być dyskusja szczerą, a nie półsłówką, powinna być konsekwencja a nie upór i zacietrzewienie, które cechuje ludzi małych. S. Machałewski.

## Z Ligi Narodów.

Dyskusje nad projektami gospodarczymi.

Genewa. (PAT.) Tegoroczne Zgromadzenie Ligi weszło w poniedziałek w ostatnią fazę swoich prac. Na posiedzeniu 2-giej komisji prowadzono dyskusję, nad rozmaitymi projektami zmian w działalności Ligi Narodów w dziedzinach gospodarczych, co do których ujawniają się najsilniejsze rozbieżności polityczne i gospodarcze interesów poszczególnych państw. Ciekawa dyskusja wywiązała się nad sprawę konwencji handlowej, która ma być owocem konferencji o rozjemie celnym. W przedwieście do wyrażonych pesymistycznych opinii i niechęci wielu państw do przystąpienia do tej konwencji, francuski minister handlu Flandin podkreślił, iż konwencja ta stanowić będzie ostateczną broń przeciwko bezładnemu i nieuzasadnionemu podnoszeniu cel oraz zaznaczył, iż jedynie na posiedzeniu tej konwencji mogłyby być podjęte nowe rokowania w sprawie ogólnego porozumienia w dziedzinie polityki celnej.

## Zagraniczne echa aresztowania

Hakatystyczna prasa berlińska podaje obszerny opis rewizji w „Polonii” i aresztowania b. posła Korfantego pod znanymi tytułami, jak: „Górny Śląsk przeciwko Warszawie”, „Śląsk przed przewrotem”, „Przec z Warszawą”, „Jawna dyktatura” itd

## 14300 katastrof kolejowych.

Moskiewska „Prawda” ogłasza przynajmniej gro za statystykę katastrof i wypadków kolejowych w pierwszym półroczu br.

Liczba katastrof i wypadków na kolejach wyniosła w ciągu ostatnich sześciu miesięcy 14300.

## Ścięcie 44 komunistów.

W Wu-Czang (Chiny) dokonano egzekucji na oskarżonych o komunizm 44-ich młodych ludziach w wieku poniżej 20-tu lat.

## Śmierć 40 robotnic w płomieniach.

Tokio, 29. 9. (U.) Według doniesień z Tjngtau, wybuch tam w fabryce tytoniu obrzmił pożar, cały budynek uległ doszczętnemu zniszczeniu, 40 robotnic znalazło śmierć w płomieniach, zaś kilkaset odniosło ciężkie obrażenia.

## 178 osób rannych na meczu.

W czasie burzliwej owoacji na meczu piłki nożnej w Columbij (w stanie Ohio) zawałiła się szklany trybuna, mieszcząca 25 tysięcy widzów, 178 osób zostało przewiezionych do szpitala z powodu odniesionych ciężkich obrażeń cieleśnych. Wielka ilość widzów odniosła lekkie uszkodzenia.

## Z ostatniej chwili

Kara za zniewagę.

Leszno, 1. 10. W dniu dzis. odbyła się w Sądzie Powiatowym w Lesznie rozprawa przeciw mistrzowi krawiectwu p. Fr. Kaczmarkowi, pod trzymującego fałszywie i obrażającego twierdzenia, jak by p. Józef Rzepka sprzedawał świece kościółowi Narodowemu, będąc przytem członkiem Ligi Katolickiej. Fałszywe te twierdzenia rzucił oskarżony na wiecu poprzedzającym wybory do Rady Miejskiej w Lesznie, powołując się ponadto na h. „Dziennik Leszczyński”. P. Kaczmarka skazano na 100 z grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

## Pomyślny stan zdrowia Ojca Św.

(TKAP.) Przed niewielu dniami telegram rozniósł po całym świecie oświadczenie Papieża o jego własnym zdrowiu. Ponieważ ciągle jeszcze rozpowszechniane są pogłoski o chorobie Ojca św. i — przenikają one nawet do prasy — pozytywne będzie przypomnienie rządcy słowa Piusa IX, wypowiedziane w dniu 14-go września br. na audjencji francuskiego Związku katolickiego „Enseignement Libre“: „Istnieje pogłoska, że Papież jest chory, bardzo ciężki, prawie umierający, tak, że on sam prawie codziennie brzyduje ze wszystkich części świata wruszające li-

sty, pełne dziecięcej troski o jego zdrowiu. Tymczasem rzecz ma się przeciwnie. Jak dotąd Papież czuje się dobrze, a nawet bardzo dobrze, a obecni tu pielgrzymi mogą to sami stwierdzić. Co się tyczy przyszłości, to Papież, jak wszyscy, znajduje się w rękach Boga, i nie mógłby znajdować się w lepszych rękach. Wola Pana Boga dzieje się dziś, jak działa się wczoraj i jak będzie działa również jutro“.

Jest rzeczą oczywistą, że ta wiadomość z ust samego Ojca św. wywołała w całym świecie katolickim najwyższą radość.

## Szczegóły afery parowozowej Gdańska na szkodę Polski.

Senat Wolnego m. Gdańska narzeka na ciężkie położenie gospodarze i obwinia o to Polskę, twierdząc, że ta nie dba w dostatecznej mierze o interesy ekonomiczne Wolnego Miasta. Gdyby jednak Gdańsk mniej bawił się polityką, a szerzej stanął na stanowisku współpracy ekonomicznej z Polską, wyszłoby mu to niezawodnie na dobre. Dopitnie świadczy o tem ostatnia afera parowozowa, której szczegóły są następujące:

Gdańska Fabryka Parowozów „Walter Hoene“ w Oliwie, w myśl umowy polsko-gdańskiej, korzysta z prawa przywozu z Niemiec pewnej ilości (45 tonn kwartalnie) części lokomotyw, które posiadają patent niemiecki i są wyrabiane wyłącznie w Niemczech, a których przywóz do Polski jest zabroniony. Umowa przewiduje wyraźnie prawo importu tylko niektórych części, nie zaś całych parowozów. Tymczasem, jak się okazało, firma Walter Hoene sprowadza od towarzystwa „Borsig“ w Berlinie nietylko części opatentowane, lecz wogóle wszystkie części składowe parowozów, tak, iż roola fabryki gdańskiej ograniczyła się tylko do montowania lokomotyw nie-

mieckich, sprzedawanych następnie do Polski. W dodatku parowozy te montowali mechanicy sprowadzeni z Niemiec, choć Gdańsk stał narzeką na wzrastające bezrobocie.

Nie zważając na umowę polsko-gdańską, przyznającą Gdańskowi do użytku wewnętrznego pewne kontyngenty wyrobów niemieckich, których wywóz do Polski jest zakazany, Gdańsk sprzedawał niemieckie lokomotywy do Polski. Wobec tego jaskrawego naruszenia umowy polsko-gdańskiej przez firmę oliwską, polskie władze celne zajęły sprzeczne do Polski parowozy, montowane przez zakłady Walter Hoene. Na uwagę zasługuje przytem szczegół, iż jedna z kopalń górnolaskich, która taka parowóz nabyła, przeprowadzała całą korespondencję rachunkową wprost z berlińską firmą Borsig.

Przeciwko firmie Walter Hoene wdrożone zostało dochodzenie za pośrednictwem gdańskiego urzędu dla handlu zagranicznego przy Senacie W. M. Gdańska.

Oto wymowny dowód „lojalności“ Gdańska w stosunku do Polski.

## Prześladowania Polaków w Prusach Wschodnich.

Królewiec, 30. 9. (ATE.) Prześladowania społeczeństwa polskiego w Prusach Wschodnich nie ustaje. Po szeregu napadów na Warmji i Pograniczu przyszła obecnie kolej na ziemię Malborską. Bojówka niemiecka napadła na lokal polskiej szkoły w Mikołajkach, w powiecie sztumskim. Napastnicy wybili szyby w szkole i w mieszkaniu nauczyciela polskiego. Właścicielek domu, w którym mieszkała nauczycielka, tłum obrzuciła kamieniami i obelgami. Napastnicy wtargnęli również do mieszkania nauczyciela grożąc mu pobiciem. Policja nie reagowała w nale-

żyty sposób na tę napaść. Pisma hakatystyczne, jak np. „Ostpreussische Zig.“ w Nr. 254, otwarcie piszą z aprobatą o napadach bojówek „Helmu stalowego“. Wymienione pismo pisze, iż bojówki niemieckie „czyszczą okolice pograniczne z polskich świąt“.

„Gazeta Olsztyńska“ donosząc o tych zjawiskach domaga się powołania komisji Ligi narodów dla zbadania tych spraw i ukarania winnych. Zdaniem wymienionego dziennika sądy wschodnio-pruskie i policja nie zasługują na zaufanie

— 0 —

## Sprzeczne głosy o osobie i działalności Korfantego.

„Karykatura wielkości“ — napiętnowany „wydalony“.

Takich określeń nie waha się używać wobec uwielbionego działacza prasa sanacyjna. Od niej rozpoczynany dzisiejszy przegląd prasy, który, jak słyszymy wywołał wielkie zainteresowanie. I tak pod zjadliwym tytułem „Karykatura wielkości“ pisze „Gazeta Polska“ (ta w Warszawie) między innemi co następuje:

„Arrestowanie posła Korfantego wywołało burzę na łamach prasy endeckiej i pism z nią skłóconych i duchowo. Endecka wybaczyła już p. Korfantemu jego odszczepienstwo i wszystkie piski, jakie jej swego czasu „wyczynił“, byle wykorzystać jeszcze jeden moment do walki z rządem Marszałka Piłsudskiego. Krewino więc p. Korfantego na bohatera i kanonizowano na świętego narodowego. P. Stroński nawet arrestowanie Korfantego, dokonane na polecenie władz prokuratorskich, podniósł do godności symbolu, chcąc nieudolnie, niewiadomo, który raz już z kolej wytknąć rządową rzekomą niedobalność o ziemie zachodnie, roniąc iżz nad zagrożoną Rzpłita, po ziemie której wydłaga swe łapy Treviranus, a jedyny jej obrońca, rycerz bez trwogi L., skazy, w tym samym czasie idzie do Brześcia.

„Dziwnymi drogami szła linja życiowa tego człowieka. Przyjaciele mogą wiele hymnów pochwalnych dla uczczenia jego zasług narodowych wypisać. Może im nawet uroczystego nastroju nie mieć niesporny fakt, że p. Wojciech Korfany umiał pamiętać o sobie, i jak nikt w Polsce, na tej właśnie „narodowej służbie“ zrobił całkiem niezły interes. Inna tracił majątek, życie i krew, on natomiast niczego nie utracił, jeśli pominać oczywiście milczenie lakie drobitki. Jak dobre imię ludzkie, zyskał natomiast wszystko. Zaszczyli i honory, godność i stanowiska brzęcząca moneta i pakiety akcyj.“

„Za hojność, szczerą reke L., pobliżność bez granic, p. Korfany odplacił się Ojczyźnie czarną niewdzięcznością. O tem przyjacieli jego nie lubią wspominać. P. Stroński, tak drobniarowy w opisywaniu przeszłości swego przyjaciela, nie chce pamiętać o sławnym wyroku Sądu Marszałkowskiego, z którego ślepy mógł wyczątać, skąd p. Korfany brał pieniądze. Otwarta dla niego była kieszeń niemieckich baronów węglowych i przemysłowych, którzy umieli być wdzięczni za dbałość i troski pana wojciechowe około ich interesów.“

„Polityka separatystyczna p. Korfantego na Śląsku, jego osobiste „transakcje“ oraz obrona węglowych i przemysłowych baronów niemieckich zaszyły tak daleko, iż wyrzeka go się nawet, przez długi czas wyrozumiała, Chrześcijańska Demokracja. Nie zmartwił się tem zbyt i tworzył „Śląską“ Chadeję i w dalszym ciągu rej w niej wodził, jatrząc ludność przeciwko władzom Rzpłitej, siejąc nienawiść dzielnicową i podtrzymując niemieckie preten-

sje i roszczenia.“

„Napiętnowany wyrokami, wydalony z partji, stojąc pod zarzutami zdrady narodowej i niedozwolonych kombinacji, nie chciał zejść z areny życia publicznego, obnosząc swe zasługi z przed 30 lat, za które kazał sobie... zapłacić i to dobrze.“

Czy, komu można wierzyć?

Z powyższego artykułu opuściliśmy parę urywków, które dotyczą wzajemnego stosunku p. Strońskiego do p. Korfantego, zdradzając usiłowanie ogrzewania ich sporu z przed 6 lat. To jest nieaktualne, załatwione i do rzeczy nie należy.

Ważniejsza, czy „G. P.“ mówi prawdę, czy można jej wierzyć. Pono kto raz — popamiętaj nieścisłość, ten nie zasługuje na wiarę, a zdaje się, że „Gazeta Polska“ względnie jej siostra śląska (bo zrosnąć) popamiętała majędną nieścisłość. Już mniejsza o to, że nieścisła była, co do naszego „Głosu“, że polemizowała z nim via „Kurier Poznański“; mniejsza, bo wogóle polemizować nie potrafi, — bo nie chcemy się uprzedzać. Ważniejsza, że w twierdzeniu o Korfantym, co do jego potępienia „G. P.“ przesadza, a co do wydalenia go z Ch. Dem. jest w błędzie.

To jedno — ale nie wszystko, bo oto „Polonia“ podaje zgola inną niż „G. P.“ opinie, opinie nie chadaka, endecka, lecz b. posła, radnego z ramienia sanacji p. dr. Włodzimierza Dąbrowskiego, z którego pracy o powstaniu na G. Śląsku przytaczamy poniżej za „Polonią“ parę znamienitych wyjątków.

ślizowa postać, osobista odwaga, mąż opatrności.

Słowa takie, jak określenie Korfantego użyte są przez p. Dąbrowskiego, który jako szef biura prezydjalnego polskiego komitetu plebiscytowego w Bytomiu zna zapewne lepiej dzieje powstania niż „G. P.“ Oto wyjątki z p. D. pracy: „Lud górnolaski boczy gigantyczny bój o swą wolność i o wyswobodzenie się z wiekowej niewoli pruskiej. Na czele tego ludu stanął wielki jego syn nieustraszonego bojownika o prawa narodowe, Wojciech Korfany. Kreśląc przyczynki do historii trzeciego powstania, trzeba najpierw skierować oczy całego społeczeństwa na tę ślizową postać, na tego niezmordowanego działacza narodowego, który stał się mężem opatrnościowym dla ludu śląskiego.“

Boć bez przesady można dziś powiedzieć, gdyby nie Korfany, nie byłoby polskiego Górnego Śląska. „Korfany rzucił jako młodzieniec, pełen zapału w lud górnolaski wielką myśl wyzwolenia narodowego i z całą swą energią i temperamentem wniosła ją myśl wielceń w czyn. Różne przechodził koleje „w państwie porządku i bojaźni Bożej“. Wędrował za ideały narodowe do więzienia, ale pozostał im zawsze wierny.“

„Praca plebiscytowa była trudną i połączoną dla niego z bezustannem niebezpieczeństwem życia. Najbliżsi jego współpracownicy mieli dokładne wywiady, że Niemcy planują na niego zamach i wyznaczyli wysokie nagrody. Korfany nie dał się zrazić trudnościami. Osobista odwaga wykazał podczas słynnego napadu na hotel Lomnitz. Podczas walk stał w pierwszych szeregach i cegłami przył Niemców. Udaremniony zaś napad na hotel Lomnitz stanowił w akcji plebiscytowej walne zwycięstwo. Podniósł wiarę w zwycięstwo w ludzie śląskim i utrzymał nas w niemieckim mieście Bytomiu.“

„Powstanie wywołane 3. maja 1921 było jego wyjątkiem i osobistym dziełem. Każdy człowiek obiektywny, który znał ówczesną sytuację przyzna, że gdyby nie Korfany, to nie byłoby powstania. Choćby nawet jakie czynniki lokalne chciały powstanie wywołać, byłoby ono upadło, lub zostało zgłębione w kilku dniach.“

„Jak Korfany dzieło to prowadził i w jak trudnych warunkach, przedstawia to niniejsza rozprawka. Korfany włożył w to dzieło swą wiedzę, energię i zdrowie. Korfany stał się mężem opatrnościowym kresów zachodnich, a w pierwszej linii Górnego Śląska. On był tym bojownikiem, który zadał wszechniemieckim ruchowi „Drang nach Osten“ najcięższe rany. On stał się mścicielem niezliczonych krzywd, wyrządzonych ludowi polskiemu przez rządy pruskie.“

„Dla ołbrzymich zasług będzie nazwisko jego na zawsze zapisane złotymi literami w Panteonie największych i najzasłużniejszych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.“

Dalsze głosy.

„Jak robią Korfantego „oszustem“, Polska Agencja Telegraficzna podała komunikat, jakoby władze nadzorcze Banku Śląskiego wniosły do prokuratury skargę przeciw b. pos. Korfantemu i jakoby prokurator sądu okręgu w Katowicach na tej podstawie zarządził jego „zatrzymanie“. Równocześnie cytując urzędową agencją decyzję sędziego śledczego z 27. bm., który miał zarządzić tymczasowo arestowanie p. Korfantego, jako środek zapobiegawczy — a to „upatrując w inkryminowanym Korfantemu czynne cechy przestępstwa, przewidzianego art. 591 k. k., traktującym o oszustwie“ (!)

„Należy tu wyjaśnić, że pos. Korfany zasiadał w Radzie Nadzorczej Banku Śląskiego i był jej prezesem przed sześciu (!) laty, i jeszcze w roku 1921 za czasów, gdy p. Władysław Grabski był prezydentem, mandat ten złożył. Byłoby rzeczą conajmniej zdumiewającą, że o „oszustwie“ (!!) przypomniał sobie Bank Śląski i prokurator dopiero po upływie tak długiego czasu! Zdumienia jednak budzić fakt ten nie będzie, bo zdany przez sanację jakichś porozów dla śledztwa jest konieczne, a za czasów sanacyjnych tak łatwe!

„Oburzającym natomiast jest, że pismko, wychodzące w polskim języku na niemieckim Górnym Śląsku w Bytomiu, a używające nazwy „Katolika Godziennego“ uważa za zgodne ze swym nagłówkiem pisać w nadzwyczajnym wydaniu:

„Kryminalne występki p. Korfantego są narazie trzymane w tajemnicy, ze względu na toczące się śledztwo, ale w najbliższych dniach mają być podane do wiadomości publicznej.“

„Czyż nie należało raczej odczekać na ukończenie przewodu sądowego i ogłoszenie wyroku? Czy nie jest niekierownym rzucanie na niczem nie opartych oszczerstw?“

(Głos Narodu).  
Błąd psychologiczny. „Polska“ potępia arestowanie p. Korfantego, ponieważ jest ono m. inn. „błędem psychologicznym“ w stosunku do mas, które szanują to nazwisko.

„Musimy się osądzać — pisze — surowo, ale bez zaciętości i bez wyrządzania szkód duchowych, których dziś może nie spostrzegamy, ale one kiedyś napewno poważnie obciążą nasz bilans narodowy. Nie powanno być żadnej i dla nikogo bezkarności, ale przy ocenie win należy zawsze pamiętać o zasługach, a zwłaszcza pamiętać o tem, że gdy się społeczeństwo rozkrusza, mniejsze wiary — może na tem ile stracić i naczelna, wielką wiarę w siebie samo, jako w środowisko myśli i czynu.“

„Skutkiem zupełnym — pisze „Polonia“ po arestowaniu Korfantego — naturalnego rozwoju wiele jest jeszcze w społeczeństwie śląskim elementów nie uświadomionych dostatecznie — pod względem narodowym. Reakcja u tych ludu może się zwrócić nie tylko przeciwko kier. politycznemu, który reprezentuje rząd, ale wprost przeciwko państwu. Jeżeli rezultatem ostatnich wypadków będzie wzrost głosów niemieckich i komunistycznych przy wyborach, odpowiedzialność będzie dostatecznie ustalona.“

Odpowiedź Śląska. „Rzeczpospolita“ podnosi, że rozwiązanie Sejmu Śląskiego jest odwołaniem się do opinii.

„To społeczeństwo jednak — pisze — było już o opinie swoją zapytywane i to bardzo niedawno, bo w maju r.b. Czyż ponowne wybory dadzą odpowiedź — zasadniczo odmenną od poprzedniej? Jedno jest pewne: powiększa one bardzo silnie ferment wewnętrzny w tej dzielnicy — co wobec wzrastającego rewizjonizmu w Niemczech jest dla nas bardzo niepożądane, tem bardziej, że przez arestowanie przywódcy politycznego, cieszącego się popularnością w społeczeństwie śląskim i pod względem obudzenia i podtrzymywania ruchu narodowego w tej dzielnicy niezmiernie zasłużonego — obóz polski na Śląsku doznaje bardzo silnego osłabienia, a tem samem zyskują na sile prądy separatystyczne.“

„W tych warunkach ponownie odwołujemy się do opinii wyborców śląskich w sprawie samorządu wojewódzkiego, zaostrzając sytuację polityczną w tej dzielnicy — już i tak dość napiętą pod wpływem walki wyborczej do Sejmu centralnego — sławna możliwość daleko idących komplikacji, na której cała Polska musi patrzeć z niepokojem“

# Wystawa Polska „1830 — 1920 — 1930“ w Paryżu.

Ministerstwo spraw zagranicznych, w porozumieniu z ministerstwami spraw wojskowych oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego, organizuje w Paryżu w lokalu, użyczonym przez rząd francuski w „Jeu de Paume“, wystawę historyczną pod nazwą „1830-1920-1930“. Wystawa uzmysłowić ma w plastyczny sposób syntezę dziejów Polski w okresie stulecia 1830-1930, podkreślając jej bujne życie kulturalne i ogromne zasługi, jakie położyła na polu kształtowania się myśli politycznej i ducha publicznego w Europie; dowiedzieć ma, że stulecie to nie było bynajmniej okresem letargu i biernego znoszenia obcej przemoc, lecz dobą wielkiej ekspansji ducha polskiego.

Wystawa obejmować będzie 5 działów: 1) wojna Polski z Rosją w latach 1830-31; 2) rola Polski w organizowaniu demokracji europejskiej, udział Polaków o niepodległość innych narodów, sztuka polska — Chopin; 3) powstanie Polski 1863 r. — Grotgier — walka polska z absolutyzmem — praca organizacyjna

w okresie powojennym — organizacja P. P. S., rola J. Piłsudskiego, legjony, udział Polski w wielkiej wojnie; 4) rok 1920, obrona Zachodu przed nawałą bolszewicką (ekspozyta głównego biura historycznego Gen. Insp. Sił Zbrojnych); 5) pokojowa praca Polski w okresie 10-letnia 1920-1930 i udział jej w odbudowie Europy.

Wystawa zawierać będzie szereg oryginalnych dokumentów, dzieł sztuki, pamiątek historycznych itd.; jedna z sal poświęcona będzie polskim pejzażom i typom oraz polskiej sztuce ludowej.

Organizację wystawy M. S. Z. powierzyło dwóm mianowanym przez siebie komisarzom: p. Antoniemu Potockiemu (teren paryski i zagraniczny), oraz dr. Treterowi, (teren Rzpłteji); kierownikiem artystycznym jest prof. Wojciech Jastrzębowski. Otwarcie odbędzie się w dniu 29 listopada br.



## Pogróżki, obłuda i umizgi Hitlera.

### Znamienna przestroga Ameryki

W piórkach faszystów. Berlin. (Unja). Przywódca narodowych socjalistów Hitler, udzielił dłuższego wywiadu przedstawicielowi dziennika włoskiego „Gazetta del Popolo“. Hitler powiedział: „Niemcy znajdują się obecnie u progu dwóch alternatyw: komunizm, albo nacjonalizowanie państwa. My, jako narodowi socjaliści podziwiamy was faszystów. Dzięki waszej idei panowania drogiżelnic do wielkiego i potężnego państwa. Nasza droga prowadzi do tego samego celu i dlatego dążeniem naszym jest dojsię do utworzenia takiego państwa, jakie wy w tej chwili macie.“

Czerwony lub czarny imperjalizm. Berlin. (PAT). Prasa podaje w streszczeniu artykuł Hitlera, ogłoszonych w dziennikach amerykańskich, należących do koncernu Hearsta. W artykule tym Hitler podkreśla, że ostatnie wybory do Reichstagu były sygnałem ostrzegawczym pod adresem mocarstw. Niemcy albo odzyskają zupełną wolność, albo też staną się pastwą bolszewizmowi. Naród niemiecki stracił wiarę i zaufanie do dotychczasowych swoich przywódców. Narodowi socjaliści żądają rewizji traktatu wersalskiego i planu Younga, zwrotu korytarza polskiego i odwołania oskarżenia Niemiec o wywołanie wojny światowej. Hitler zapowiada dalej, że narodowi socjaliści rozpoczyna w najbliższym czasie masową kampanję. W poszczególnych miastach Rzeszy zwołano zgromadzenia publicznych. Najpóźniej w ciągu półtora roku Hitler oczekuje rozpisania nowych wyborów do Reichstagu, które przyniosą jego stroniakom zupełne zwycięstwo i umożliwią im objęcie rządów w drodze legalnej, bez uciekania się do puczu.

Zdradziecka przyjaźń. Londyńska gazeta „Daily Mail“ ogłasza wywiad z Hitlerem, w którym dziękuje Rohmererowi za poparcie i ofiaruje Anglii przyjaźń odrodzonych Niemiec, która w tych niepewnych czasach może być dla Anglii cenna.

Kłj ma dwa końce. Londyn, 27. 9. (ATE). Donoszą z Nowego Jorku, że przemówienie Hitlera w procesie lipskim wywołało żywe oddźwięki w miejscowej prasie.

„New York World“ stwierdza, że zwycięstwo wyborcze uderzyło Hitlerowi do głowy. „New York Times“ nawiązując do oświadczenia Hitlera, że w razie

dojsię narodowych socjalistów do władzy, potoczą się głowy po piasku, zapytuje z ironią, jaka będzie dokładna liczba tych głów.

„New York Herald Tribune“ nazywa Hitlera mafym Austriakiem, który usiłuje odegrać rolę polityczną. Jest rzeczą trudną do uwierzenia, aby miała mu przypaść rola drugiego Robespierrea.

Pismo podkreśla, że w razie naruszenia zobowiązań płańczych Niemiec nastąpi niezwłoczne ponowne obsadzenie trzech ziem nadreńskich.

Wędką na Włochy. Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Rzymu: „Gazetta del Popolo“ zamieszcza rozmowę z Hitlerem, w kwestji południowego Tyrolu oświadczył co następuje: „Stałem zawsze na stanowisku, że losy południ. tyrolczyków leżą nam, na sercu nie mniej jak losy Niemców pod panowaniem polskim, jugosłowiańskim, czechosłowackim i belgijskim. Przyjaźń tak wielkiego narodu, jak Włochy nie może być jednak maconą przez Tyrol południowy. Bez wątpienia będą Niemcy poddani Włochom lepiej traktowani przez Włochy zaprzyjaźnione z Niemcami, niż przez Włochy, któreby były tylko naszym sąsiadem“.

Chce być prezydentem rzeszy niem. Z Berlina donoszą, iż podobno frakcja nacjonal-socjalistyczna zgłosił zaraz po zwołaniu parlamentu wniosek, domagający się przyznania Adolfowi Hitlerowi obywatelstwa niemieckiego. Hitler otrzymał ma przyrzeczenie do Turynji w której rządzi jego podkomendny min. Frick. Zatwierdzenie obywatelstwa przez parlament nastąpić ma przy poparciu Hugenberg, partji gospodarczej i komunistów, którym przyrzeczono za to poparcie wniosku o amnestję dla przestępców politycznych.

Po uzyskaniu obywatelstwa niemieckiego zamierza Hitler zgłosić swą kandydaturę przy najbliższych wyborach prezydenta Rzeszy. Demonstracyjna kandydatura Hitlera na stanowisko prezydenta Rzeszy niemieckiej ma stwierdzić, jak wielki procent narodu niemieckiego wypowie się za radykalną zmianą ustroju państwa i dotychczasowego kursu niemieckiej polityki zagranicznej.

## Hitlerowcy i ich program.

Narodowo-socjalistyczna partja robotnicza Hitlera powstała w roku 1919, kiedy to grupa sześciu ludzi założyła w Monachium „Partję robotników niemieckich“. Założyciele nie mieli ustalonego programu, dążyli jedynie do wybrnięcia z „galimatjasu“. Galimatjas istnieje dalej, tylko partja wzrosła do 6 i pół miliona ludzi.

Adolf Hitler powrócił z wielkiej wojny, a jego retoryka znalazła echo w Bawarii. W r. 1920 miał już 2000 zwolenników, w 1921 r. 5.600, w 1924 r. przyszło do aljansu z Ludendorffa „Völkische Partei“. Ludowcy Ludendorffa podzielali skrajne poglądy antysemitki Hitlera, podzielali jego zdanie o czystości rasy. Połączenie tych dwóch partji doprowadziło do nieudanego marszu na Berlin, zakończony w Monachium uwięzieniem Hitlera. Pomimo to partja rozwijała się i w wyborach w maju padło 2.000.000 głosów na listę „narodowo-socjalistycznej partji wolności“. Osiągnięli wtedy 32 mandaty, ale już w grudniu 1924 liczba wyborców spadła do 900.000. W maju 1928 roku, kiedy to przyjęto oficjalnie obecną nazwę, osiągnięto 800.000 głosami 12 mandatów.

Jednym z wybitnych przywódców partji jest po Hitlerze dr. Göbbels, dziennikarz. Dalszymi filarami są: Gregor Strässer, chemik, hrabia Reventlow, emerytowany przed wojną oficer marynarki, kapitan Göring, generał Ritter von Epp, przywódca korpusów ochotniczych w burzliwych czasach 1919 r.

Lista narodowych socjalistów, mających zasiadać w przyszłym Reichstagu składa się przeważnie z byłych oficerów, dziennikarzy, prawników i dobro-mieszczanstwa. Robotników jest zaledwie kilku. Jedyną praktyczną próbą rządów Hitlerowskich była działalność ministra Fricka w Turynji, który ze względu na rasową czystość, wytoczył wojnę jazzo-wi i murzyńskiej muzyce wogóle, a starał się do modlitwy szkolnej wprowadzić hasło hitlerawskie: „Niemcy, zbudźcie się!“

Podpora partji są t. zw. oddziały szturmowe. Zorganizowane wojskowo, mają pięciu głównych dowódców i najwyższe dowództwo z kwartą w Monachium. Dowódcztwa są wszystkie w rękach byłych oficerów. Między wysokimi szarżami są tacy, których nazwiska znane są z procesów o mordy polityczne.

Nie wiadomo jeszcze dokładnie czego właściwie oprócz skrajnego nacjonalizmu, domagają się „Nazi“. Pewnem jest, że chcą władzy. Jak jej użyją, ci którzy mają na ustach ciągle obelgi dla republiki demokratycznej — nie wiadomo. W programie Hitlera znajduje się 25 tez, mianowicie: „Żądamy połączenia wszystkich Niemców w wielkim państwie niemieckim; żądamy równouprawnienia dla Niemiec i zniesienia wszystkich traktatów pokojowych; żądamy ziemi (kolonii) dla wyżywienia ludności i dla osiedlenia nadliczbowej ludności; tylko rodacy mogą być obywatelami... żyd nie może być rodakiem... publiczne urzędy mają być w rękach obywateli; żądamy zniesienia dochodów lichwiarskich, zupełnej konfiskaty zysków wojennych, nacjonalizacji trustów, udziału w zyskach wielkich przedsiębiorstw... umiastowienia wielkich magazynów i wydzierżawienia ich drobnym kupcom“.

Dla uspokojenia niektórych zwolenników Hitlera, właścicieli ziemskich, dodana jest uwaga: „partja uznaje własność prywatną, a skłewstr ma objąć żydowskie spółki, uprawiające spekulacje ziemną“.

## Lekarz Obłąkanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.  
(Ciąg dalszy).

124)

XV.

Klaudjusz Marteau, po wzięciu brzołgów Sebkwany i warsztatów zegluga, porobił potrzebne sobie zakupy, za wcale umiarkowane ceny. Nabył ładne ezolenko, kajak, jachcik i dużą łódkę spacerową. Był zachwycony. Czuł, że żyje, że odmiąłniał przynajmniej o jakieś lat dziesięć. Oczekiwał 15 czerwca, jako początku sezonu połowu. Laurent i exmajtek zgodził się najwyborniej i przedko stali się najlepszymi przyjaciółmi w świecie. Pewnego wczesnego poranku Laurent zastukał do niego do drzwi.

— Hol! hol! pan już na nogach — odezwał się majtek.

— Chciałem cię prosić, abys mi dopomógł trochę.  
— Z całego serca panie.  
— Podjemy najpierw cokolwiek, a za pół godziny wyruszymy.

— Gdzież, proszę pana?

— Do Paryża.

— Do Paryża! A cóż będziemy robić w Paryżu?

— Przeprowadzimy się, mój bracie.

— A to mi się podoba, a kogo będziemy przeprowadzać, za przeprowadzeniem pana, panie Laurent!

— Pan Fabrycjusz wymówił lokal przy ulicy Clichy, a mnie wydał rozkaz, abym zabrał wszystkie jego graty, pościel, garderobe, broń i przewoził ją tutaj.

— Zjedli śniadanie i udali się pieszo do stolicy. Trochę po dziewiątej przybyli na ulicę Clichy i weszli do parterowego mieszkania, jakie czytelnicy nasi już znają. Otworzyli najpierw okna, potem obejrzeli wszystko, co było do zapakowania i udali się

za kupnem pak w które mieli zapakować graty pana Fabrycjusza, jak się wyrażał Laurent. Gdy powrócili ze sprawunkiem, Laurent wypróżnił wszystkie szuflady a Klaujusz popakał to wszystko bardzo zgrabnie i porządnie. Wszystkie już było prawie gotowe. Pozostawała jeszcze jedna tylko paka, przeznaczona na broń, palasze, szpady dawne i terażniejsze.

— Zajmij się ostatnią skrzynią — rzekł Laurent do Klaujusza, a ja pójdę po wóz tymczasem.

Eks-marynarz zajął się bronią. Zdejmował ze ściany po jednej, starannie obejmował płótnem i układał w skrzyni. Pakowanie zdawało się już skończone. Na ścianie widać było samo już tylko gwoździe. Klaujusz chciał się przekonać, że niczego nie zapomnieli, spojrzal na kominel, na wszystkie szpady i powtórnie zaczął przeglądać szuflady. Wyszukawszy jedną z nich z małego bareczka, znalazł rewolwer, pomiedzy zużytemi rewolwerkami. Wziął go, żeby razem z inną bronią do skrzyni zapakować. W chwili, kiedy miał go owinąć starym futarem, coś się oderwało i z guchym brzękiem upadło na podłogę. Eks-marynarz schylił się i podniósł małą blaszkę srebrną wielkości dziesięciu sous z wyróżnionym na niej herbem. Blaszka ta przytwardzona dwiema maleńkimi stalowymi śrubkami, oderwała się od kolby rewolweru. Klaujusz spojrzal na kolbę. Owalne wyłobienie w drzewie wskazywało miejsce, gdzie była umieszczona blaszka.

— Śrubka nie dobrze trzymała — mruknął Klaujusz Marteau — a w wilgoci wszystko się odkieło... Nie moja to wina... Zreszta łatwo to naprawić...

Włożył śrubki do dziurek, ale machinalnie spojrzal na blaszkę. Znajdowały się na niej dwie duże litery P. L. Zobaczywszy te litery, Klaujusz poruszył się żywo, zaklął po cichu i ze zmienioną twarzą położył rewolwer na stole, z kieszeni zaś wyciągnął olbrzymią portmonetkę. Otworzył ją, przesuwał w jednej z przegródek, która zawierała przeróżne

drobiazgi i wyjął drugą blaszkę srebrną, zupełnie podobną do pierwszej, tak samo z dwoma wyróżnionymi literami F. L. Klaujusz porównał jedną i drugą. Zupełnie było do siebie podobne.

— Do pioruna! — wykrzyknął prawie głośno — czyż to może być?... Te dwie blaszki tak są do siebie podobne, jak dwie krople wody, a ja jednę znalazłem pod śniegiem w małym czołniku, którego użył morderca tej nocy, kiedy pan Frydryk padł przeszyty kulami. Co to ma znaczyć?

Położył blaszki jedną przy drugiej i znowu im się przypatrywał bo chciał jeszcze wpaść. Ale jakże tu wpaść, kiedy prawda niezbita jest przed oczami?

— F. L. — mówił dalej, ocierając rekawem czoło zroszone zimnym potem. — Nie ma co mówić, to znaczy Fabrycjusz Leclérel! Wiesz ja dobrze odgadłem i przeczucia moje wcale mnie nie myliły... Był drugi morderca!.. Nie, nie drugi... jeden tylko... ten do którego należała broń znaleziona na miejscu zbrodni, a od której odcedał w czolnie herb, podobny do tego... Pan Fabrycjusz Leclérel! Nie ma wątpliwości... to zamado bije w oczy. To przedzie jego cyrul Fabrycjusz Leclérel, siostrzeniec bogacza, bankiera, mał to przyszył może panną Pauli Baltus!.. Doprawdy!... tak wrzyś ścina się w tyłach!.. Niewinnie zapłacił za niego!.. Gdyby był wrzucił tę blaszkę sądowni i powieścił, co widziałem, byłbym może ocalał niewinnego!.. Do wszystkich piorunów, co ja zrobiłem!

I Klaujusz Marteau chwycił się za głowę i pięścią uderzył się w czaszke z rozpacz. W tej chwili posłyszał w sąsiednim pokoju głos Laurenta. Wstał natychmiast, ukrył jak mógł swoje wrażenie, blaszkę herbową wsunął do wielkiej portmonetki, a rewolwer wrzucił do skrzyni. Laurent wszedł z woznicą.

— Skończone? — zapytał Klaujusza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Z POGRANICZA.

## KRONIKA.

Czwartek, dnia 2-go października 1930 r.  
Aniołów Stróżów

Wschód słońca godz. 5.37. Zachód godz. 17.16.  
Wschód księż. godz. 16.26. Zachód godz. 0.00.

**Staż pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej San-  
domiersko-Wielkopolskiej Hosiowi Nasion w Antoninach**  
Sroda, dnia 1. 10. godzina 7 rano: Temperatura powietrza  
+ 9,6, wiatr p. n. zachodni o predk. 3 m/s ośk. za hm.  
ciśnienie atmosferyczne 151,5 wilgotność 93%. W ubiegłej  
dobie temperatura najwyższa + 13,3 najniższa + 11,7.  
Ilość opadu 32,5 mm.



## LESZNO.

**Dziś** 1) Kalendarzyk terminowy (zebrań. zbiorów itd.)  
(1. 10.) Zw. Podoficerów Rez. Kolo Leszno:  
Zaprasza niniejszem wszystkich kolegów na zebranie  
miesięczne, które się odbędzie o godz. 8.30 w lokalu zebrań u p. Wolniczewca. Na porządku  
obrad rozdanie dyplomów, sprawa manewrów, zabawy itd. Punktualne przybycie o-  
bowiazkowe. Zarząd.

Chór Kościelny: lekcja dla chóru mieszane-  
go o godz. 8 w Domu Kat. O gremjalne przy-  
bycie uprasza Dyrygent.  
Stow. Młodz. Polskiej: o godz. 8 wiecz. cwi-  
czenia w wiczn. Miejskiej. O liczne przybycie  
prosi Naczelnik.

Arcybractwo Straży Hon. N. S. P. J.: o godz.  
6.30 lekcja śpiewu w Domu Katolickim. O  
liczny udział prosi Zarząd.

**Julio** (2. 10.) Kolo śpiewu „Chopin” lekcja śpiewu  
chóru mieszanego o godz. 8-mej w Strzelnicy.  
Komplet kończący. Dyrygent.  
Kolo śpiewu „Dembicki” o godz. 8-mej  
wiecz. lekcja śpiewu chóru mieszanego w Ho-  
teli Dworcowym. O liczne i punkt. przy-  
bycie prosi Dyrygent.  
Stow. Mł. Polek: o godz. 8-mej zbiórka III.  
zastępu w Domu Katolickim. O liczne przy-  
bycie druhen prosi Zastępowa.

1) Ze sądu: Kierownictwo Prokuratury Sądu okre-  
gowego w Lesznie, po mianowaniu p. prokuratora  
Dr. Lauterera prezesem Sądu okręgowego w Gule-  
źnie, objął z dniem 1. 10. 1930 r. p. wiceprokura-  
tor Piotr Mosiądz.

2) Koncert na rzecz Ociemniałego Żołnierza. Dnia  
7 października (wtorek) o godz. 8 wieczorem w Ka-  
wiaru Centralnej w Lesznie odbędzie się koncert  
dwóch orkiestr; wojskowa pod osobistą batutą p.  
por. Dzidka. Czysty zysk przeznaczą się na rzecz  
„Ociemniałego Żołnierza”. Spodziewać się należy, iż  
znana orkiestra 17 pułku ułanów przy tem jazzband  
orkiestry cywilnej zgromadzi mnóstwo miłośników  
muzyki, którzy łącząc przyjemne z pożytecznym,  
przysporzą doходу na tak wzajemny cel.

3) Wybory do Sejmu i Senatu. Obowiązkiem  
każdego obywatela Polaka jest przejrzenie list wy-  
borczych, wyłożonych do dnia 10 października w  
sali posiedzeń Rady Miejskiej. Listy przeglądać mo-  
żna w godzinach od 2-giej do 8-mej wieczorem.

4) Polski Czerwony Krzyż w Lesznie. Miesięczne  
zebranie Polsk. Czerw. Krzyża odbędzie się w cwar-  
tek, dn. 2. października o godz. 8-mej wiecz. w  
Hotelu Polskim. Wobec licznych spraw przybycie  
wszystkich konieczne.

5) W dziesiątą nocice: Wczoraj odbyło się w  
ratużu zebranie na którym postanowiono urządzić  
w sobotę 18 października b. r. obchód 10-lecia Rozej-  
mu. Program uroczystości podamy później. Do Kom-  
itetu weszli pp.: II burm. Sobkowiak, ref. wojew.  
Zamirski, sen. radca m. Górecki, dyr. Retzlaff, prof.  
Szpunar, prof. Lubierski, rektor Rychlewski, er. Jór-  
ga, kapł. Poruszczyński, por. Olszewski, por. Dż-  
dek red. Majewski.

6) Plenarne zebranie Stowarzyszenia Urzędników  
Państwowych, Samorządowych i Komunalnych od-  
będzie się w czwartek dnia 2. października b. r. o  
godz. 20-tej w Hotelu Polskim. Porządek obrad o-  
bejmuje referat naukowo oświatowy. O liczny udział  
członków prosi

## LASOVICE.

7) Przystąpienie Wojskowe Lasowice—Przyni-  
szewo urządził w dniu 5 października b. r. strze-  
lanie z wiatrówek o kaczki i o różne inne rzeczy.  
Szczególną publiczność zaprasza się do udziału w  
strzelaniu jak najprzejmiej. Początek o godz. 2  
popołudniu. Komitet.

## BEŁĘCIN STARY.

8) Zakończenie S. M. P. Ubiegłą niedziela, 28  
września była dniem dla naszej wioski bardzo uro-  
czystym i pamiętnym, gdyż zawiązało się tu „Sto-  
warzyszenie Młodzieży Polskiej”. O godzinie 4 popo-  
ł. przybył do szkoły ks. prob. Stankiewicz z Siewowa  
i organizator tego zebrań p. Mazurkiewicz z Pozna-  
nia. Salę szkolną wypełniła młodzież. Zebranie ot-  
worzył ks. Stankiewicz i zachęcał gorąco młodzież  
aby wstąpiła w szeregi S. M. P. Referat organizacyj-  
ny wygłosił p. Mazurkiewicz. Następnie przysta-  
piono do wyboru zarządu, w którego skład weszli  
następujący druhowie: prezes, Hubert Początek (nau-  
czyciel), sekretarz, Stanisław Jędrzejczak, skarbnik  
Czesław Otto, naczelnik Walenty Skorubski.

## BOJANOWO.

9) Ćwiczenia Ochotniczej Straży Pożarnej od-  
będą się w czwartek, dnia 2-go b. m. o godz. 7-mej  
wieczorem. Naczelnik.

## KROTOSZYN.

10) Złobliwa niewiasta. Hodowca srebrnych li-  
sów Władysław Kasperski w Bilju w pow. krotos-  
zyskim poniósł dotkliwą szkodę z powodu zatrucia  
5 srebrnych lisów. Podejrzanie padło na żonę Kas-  
perskiego, która na kilka dni przed wypadkiem o-  
puściła dom odgrazając się, że wszystkich potruje.  
Kasperski po oddaleniu się żony skonstatował, inne  
dowody zemsty, a mianowicie pocięcie najlepszych  
ubrań i płaszczy w szafie. Wobec wypowiedzianych  
przez żonę pogroźek wskazując się na nią jako na  
sprawcę zniszczenia i wytrucia wartościowych li-  
sów.

**Popierając wytwórczość krajową, budujesz nie-  
zależność i potęgę gospodarczą i polityczną Polski!**

## WIELKOPOLSKA.

11) W Środa. (Postrzelenie podczas kradzieży owocu)  
W Janowie w pow. średzkim postrzeleni zostali pod-  
czas kradzieży owocu w ogrodzie Antoniego Gryny  
bracta 21-letni Michał i 23-letni Stanisław Mazur-  
kowie z Dębca. Grynia napotkał ich podczas kra-  
dzieży jabłek skierował do nich fuzję. Poranione-  
mu odstawiono do szpitala w Środzie, rany Sta-  
niława Mazurka były jednak tak ciężkie, że zmarł  
już w drodze.

12) Gniezno. (Pożar.) Od niedopalka papierosa  
wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza p. Piotra  
Sztimanowskiego. Pożar strawił dwa chlewy, dwie  
szopy, stodołę napełnioną żniwem, maszyny rolnicze,  
dwie powózki i inne przedmioty rolnicze, wartości  
razem 50.000 zł.

## POMORZE.

13) Toruń. (Tragiczny zgon urzędnika kolejowego.)  
Onegdajszej nocy z przejeżdżającego przez stację Mi-  
janki obok Kutna pociągu pospiesznego oddany zo-  
stał tajemniczo strzał, który zranił dyżurnego ruchu  
Antoniego Morawskiego w brzuch. Morawski zmarł  
w kilka godzin później w szpitalu. Ponieważ do po-  
ciągu przyłączone były dwa wagony ze strzelami  
wracającymi z uroczystości toruńskich do Warszawy,  
żandarmerja przeprowadziła na miejscu dochodzenia,  
jednak żaden z karabinów znajdujących się w re-  
kach strzelców nie wykazywał śladów po strzale.  
Dotychczas zagadkowa śmierć Morawskiego okryta  
jest tajemnicą. — Wreż sensacyjne szczegóły tego  
zajścia podaje „Głos Narodu” w Krakowie, który  
píše m. in.: Gdy z Kutna wyjeżdżał pociąg War-  
szawa — Toruń, z ostatniego wagonu, w którym  
znajdowali się strzelcy, jadący na zebranie do Tu-  
rumia, padło kilkanaście strzałów rewolwerowych  
i karabinowych. Jedna z kul wpadła do budynku sta-  
cyjnego i ugodziła w brzuch dyżurnego ruchu A.  
Morawskiego, przesyłającego właśnie depesze do sta-  
cji we Włocławiu o wyjściu z Kutna pociągu tu-  
ruńskiego. Nieszczęśliwy, ciężko ranny, stracił przy-  
tomność i nie dokonując depeszy. Urząd kolejowy  
we Włocławiu zaniepokojony tem połączył się te-  
lefonicznie z Kutnem, pytając co zaszło. Władze  
kolejowe zaalarmowały policję, która poleciła zatrzy-  
mać pociąg i przystąpiła do przeprowadzenia do-  
cho-  
dzeń. Strzelcy kategorycznie odmówili udzielenia wy-  
jaśnienia, a na powołanie przez policję żądanie przyje-  
li groźną postawę, obsadzając wejścia i wszystkie  
okna karabinami i rewolwerami. Pertraktacje (11)  
nie odniosły żadnego skutku. Władze kolejowe i po-  
licja widząc swą bezsilność (1) puściły pociąg z 1  
i pół godzinnym opóźnieniem w dalszą drogę do  
Torunia. (11)

14) Gdańsk. (Jedna lista polska). Na posiedzeniu  
Rady delegatów gminy polskiej w Gdańsku przyjęto  
jednogłośnie bez sprzeciwów i zmian, proponowaną  
jedną listę polską, na czele której stoją: p. Len-  
dzion — prezes Związku Zjednoczenia zawodowego  
polskiego w Gdańsku, ks. Rogaczewska, inż. Czarnec-  
ki, Br. Budziński i inni.

15) Gdynia. (Wagony na pełnym morzu). W tych  
dniach zostały sfinalizowane rokowania między de-  
legacjami szwedzką a polską w sprawie utworzenia  
połączenia między Szwecją a Gdynią przy pomocy  
t. zw. promu trajektowego. Połączenie to polega na  
tem, iż polskie pociągi towarowe przewozone będą  
na specjalnych promach przez morze Bałtyckie do  
Szwecji i tam dalej uruchamiane. Szwecja zamierza  
przeprowadzić takie połączenia również z Tallinem  
i Helsingforsem.

16) Gdynia. (Pierwsza podróż szkolna statku „Dar-  
Pomorza”). Według ostatnich wiadomości statek szkol-  
ny marynarka handlowej „Dar Pomorza” kończy  
obecnie swoją pierwszą podróż szkolną, w czasie  
której odwiedził Antwerpię, gdzie miejscowe władze  
i kolonia polska zgotowały mu owocne przyjęcie  
następnie przybył do Havre, skąd zabrał na pokład 36  
uczniów, wysłanych z Polski. Z Havru drogą okre-  
wną przez Anglię zawinął do Bergen, stamtąd zaś do  
Göteborg. W dniu 24 b. m. „Dar Pomorza” zawinął  
w podróż powrotną do Kopenhagi, skąd wyjechał  
do Gdyni w dniu 27 września b. r. Dotychczasowy  
przebieg podróży potwierdził całkowicie wszystkich  
zalety „Daru Pomorza”, zarówno jako zagłowca, jak  
i statku szkolnego.

## ŚLĄSK.

17) Katowice. (Kamień węgielny pod kościół.)  
W niedzielę, rano biskup połowy ks. dr. Gall, do-  
konał poświęcenia kamienia węgielnego pod budujący  
się nowy kościół garnizonowy i szkolny w Katow-  
cach. W uroczystości wziął udział generał dywizji  
śląskiej dr. Zajac, cały korpus oficerski 73 p. p.,  
reprezentanci władz państwowych i samorządowych,  
wicewójwoda dr. Żurawski, starosta dr. Seidler,  
wicekonsul Motz w zast. generalnego konsula Mal-  
homme z Bytomia, prezes Rady miejskiej dyr. Piechu-  
tek, prezes komitetu budowy kościoła szambelan dr.  
Hlond, oraz organizacje i stowarzyszenia. Przybyłego  
do budującego się świątyni powitał kapitan wojskowy  
ks. Sinkowski. Ks. biskup Gall udzielił kilkunastu  
żołnierzom Sakramentu bieżmowania, a następnie do-  
konał poświęcenia kamienia węgielnego, poczem wy-  
głosił piękne przemówienie, dziękując wszystkim wład-  
dom i osobistościom, które przyczyniły się do bu-  
dowy nowej świątyni. Po południu ks. Gall dokonał  
poświęcenia nowego cmentarza wojskowego.

18) Katowice. (Ks. kanonik Brandys kierowni-  
kiem Chadeji śląskiej.) Krążą pogłoski, że p. Woj-  
ciech Korfanty przed aresztowaniem przekazał kierow-  
nictwo stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na  
Śląsku w ręce ks. kan. Brandysa, który funkcje  
te przejął. Dotychczasowy kierunek polityki tej gru-  
py nie ulegnie zmianie, jakkolwiek oczekiwać należy  
że sposoby działania będą złagodzone.

19) Katowice. (Zwroćcie korespondencji p. Kor-  
fatego.) Z Katowice donoszą, że po przesłaniu pry-  
watnej korespondencji p. Korfatego i ksiąg wydawni-  
ctwa „Polonij” policja zwróciła jedno i drugie.

20) Katowice. (Protesty przeciw uwiezieniu Kor-  
fatego.) Z Katowice donoszą, że w niedzielę przed  
wzruszającej manifestacji uczuć matek-Polek  
z całego powiatu Rybnickiego ku czci uwiezionego  
w Brześciu nad Bugiem Wojciecha Korfatego. W  
dniu tym odbył się zjazd powiatowy przedstawicieli  
zarządów kół delegatów Kat. Tow. Polek na pow.  
Rybnicki. Gdy krótko przed rozpoczęciem o-  
brad zjawili się na sali preksza zarządu głównego  
p. Korfamowa, delegatki zerwały się spontanicznie  
z miejsc i zgłębowały jej wzruszającą i burliwą  
owację. Przyjęto protest przeciw aresztowaniu p.  
Korfatego. Polki z Rybnickiego w listopadzie b.  
r. dołożą wszelkich starań do uzyskania pewnego  
zwyścia nad systemem bezprawia i gwałtu! —  
Też nie dzielił kolo Ch. Dem. w Siewianowicach  
zwołało zebranie, na które przybyła wielka liczba  
członków i sympatyków. Uchwalamo jednogłośnie  
następującą rezolucję: „Zebrani członkowie Ch. Dem.  
w Siewianowicach przyjęli z oburzeniem do wiado-  
mości fakt aresztowania posła Wojciecha Korfatego.  
Jeżeli sanacja sądzi, że przez pozabawienie wol-  
ności wodza Ludu Śląskiego zdoła nastraszyć jego  
zwolenników — to się pomyliła. Oświadczamy, że  
jesteśmy przygotowani na wszystko i służymy  
uroczysto, że tak, jak dotychczas, wiernie stać bę-  
dziemy przy dotychczasowej polityce naszego Wo-  
dza chwiliwemu niemu go wśród nas. Zebrani oświad-  
czają, że uczynią wszystko i wyczerpią wszystkie  
legalne środki żeby ani jeden głos nie padł na listy  
sanacyjne. Poseł Korfanti walczył za nas przez 30  
lat i przywrócił Śląsk do Polski za co mu się od-  
wdzięczymy, skupiając się wszyscy pod sztandarem  
Ch. Dem. „Jeden za wszystkich, a wszyscy za jed-  
nego”. Zwycięstwo Korfatego w dniu wyborów,  
to zwycięstwo praworządności nad panującym bez-  
prawiem”.

21) Pszczyna. (Ograbienie Banku Ludowego). Nie-  
znani sprawcy weszli przy pomocy podrobionych  
kluczy i rozbicia zastawy od krad, chroniących drzwi  
do Banku Ludowego w Mikołowie. Rabusie wy-  
świadowali dziurę do kasy omtotwałej, zawierają-  
jącej 13.000 zł, jednak zostali prawdopodobnie spło-  
szeni, gdyż kasy dokładnie nie rozbili i ulonili  
się w niewiadomym kierunku.

## BYŁA KONGRESÓWKA

22) Łódź. (Pod zarzutem wielkich nadużyć). W  
swoim czasie głośna była sprawa dwu wojskowych  
Urbanika i Piotrowskiego, którzy byli rozstrzelani  
w Toruniu za szpiegostwo na rzecz państwa ościen-  
nego. Pogrzebem ich zajęł się inny wojskowy b.  
porucznik Kobala, który następnie również został  
aresztowany i skazany na 10 lat ciężkiego więzienia,  
za szpiegostwo. Obecnie wyszło na jaw, że Kobala  
popemnił cały szereg nadużyć w 4 pik. artylerji cięż-  
kiej i 18 p. piechoty w Skierniewicach. Kobalę spro-  
wadzono do więzienia w Łodzi. Powtórny proces  
przeciw niemu odbędzie się 15-to października.

23) Sosnowiec. (Znowu napad bandycki na ple-  
banję). Niezwykłe zuchwałego napadu bandyckiego  
dokonał na plebanję ks. Nowodworskiego w Pore-  
bie Gómej. Dwaj bandyci dostali się do pokoju  
poboższca, sterowizowali go rewolwerami i po zra-  
bowaniu kilkunastu złotych, biżuterji i innych  
przedmiotów wyskoczyli oknem do ogrodu. Tam na-  
tknąwszy się na gospodynię Ksiedza, oddali do niej  
kilka strzałów na szczęście chybnionych, poczem po-  
ostrzelaniu organisty i sekretarza z Mieshowa  
skradli dwa koczki poboższca, na których zbiegli.  
W związku z tem napadem aresztowano malacza ko-  
ścielnego, który mieszkał na pobożstwie, i przez  
którego pokój musieli przechodzić bandyci. Jest on  
silnie podejrzany o współudział w napadzie.

## II kurs szkoły mechaników lotniczych L. O. P. P.

W dniu 15. października br. otwarty zostanie II. Kurs szkoły mechaników lotniczych L. O. P. P. w Sygniołowie pod Lwowem.

Na nadchodzący rok szkolny przyjętych będzie do szkoły 50 uczniów w wieku od lat 17 do 20. Kandydaci posiadac muszą świadectwa z ukończonej 3-letniej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, lub szkoły przemysłowej mistrzów mechaników, bądź też świadectwo czeladnicze w dziale ślusarstwa lub mechanicznym; pozatem przyjmowani będą pracownicy przemysłu ślusarskiego i mechanicznego, którzy wykażą się przynajmniej 4-letnią praktyką zawodową. Uczniowie szkoły mechaników lotniczych L. O. P. P. otrzymują przez 18 miesięcy bezpłatnie naukę, utrzymanie, umundurowanie i opiekę lekarską. Szkoła wzorowana jest pod względem ustroju i dyscypliny na szkołach wojskowych. Po ukończeniu szkoły i złożeniu egzaminu z wyników dotychczas, absolwenci otrzymują świadectwa i tytuł mechanika lotniczego. Uczniowie, przyjęci do szkoły, podpisują zobowiązanie, że część kosztów utrzymania i umundurowania w wysokości 900 zł spłacać będą w ratach, wynoszących 10 proc. zarobków.

Podania o przyjęcie do szkoły należy składać w miejskich lub powiatowych komitetach L. O. P. P.

## MAŁOPOLSKA.

**mp) Kraków. (Wystąpienie z „Piasta“).** B. poseł na Sejm, Poloczek, wystosował do władz okręgowych PSL. Piasta w Krakowie pismo, zawiadaniające o swoim wystąpieniu z tego stronnictwa.

**mp) Kraków. (Włamanie do kasy magistrackiej).** Dnia 28 bm. nieznanymi sprawcy włamali się do kasy magistratu m. Wieliczki i po rozpruciu kasy skradli gotówkę 16.330 zł 80 gr.

**mp) Lwów. (Śmierć matki w nurkach Wisły).** Tekla Kowalowa po rozprawie sądowej, zakończonej przyznaniem jej dzieci męzowi, z którym nie żyje, rzuciła się z rozpaczą w nurły Wisły i utonąła.

**mp) Lwów. (Mścivi parobek).** Przed kościołem w Darachowie, pow. Trembowla dokonano potwórnego zamachu, którego ofiarą padło 13 osób. Do tchu włośnian polskich i ruskich, którzy wyszli z kościoła stali koło cmentarza, rzucano z pobliskich krzaków granat ręczny, który, wybuchając, poranił 13 osób. Jako podejrzanych o zamach aresztowano parobka Tarnowicza. Według przypuszczeń policji rzucił on granat na swego osobistego wroga, Oleskę Krawczuka, który jednak nie odniósł żadnych obrażeń.

**mp) Lwów. (Napad Ukraińców na wartownika).** Dn. 28 bm. na torze kolej. Lwów—Stryj 3 osobnicy napadli na wartownika gminnego, pilnującego toru i wezwali go do porzucenia posterunku. Gdy wartownik żądaniu temu odmówił, pobili go do krwi palcami. Sprawców napadu, 3 Ukraińców ze Lwowa, którzy zamierzali dokonać sabotażu, aresztowano nad ranem.

**mp) Lwów. (Zasirzenie komendanta U. O. W.)** Wczoraj na zarządzenie prokuratury odbyła się w Bóbrce konfrontacja Juliana Holowińskiego, kom. U. O. W., aresztowanego niedawno i podejrzanego o przygotowanie napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką w m. lipcu br., że świadkami zajęcia. W drodze powrotnej z Bóbrki do stacji kolejowej Głębocze, Holowiński, korzystając z chwilowego zastrzymania się jednego z eskortujących go policjantów, uderzeniem pięści powalił drugiego i usiłował zbiec. W pogoni za nim puścił się pozostały posterunkowy i dał 6 strzałów, z których jeden trafił Holowińskiego w głowę i położył go trupem na miejscu.

**mp) Stanisławów. (Aresztowanie członków „Piasta“).** Dn. 28 bm. aresztowano w Kaluszu w związku z likwidacją „Piasta“, 13 osób, gdyż ujawnione zostały ich antypaństwowe wystąpienia i kontakt z U. O. W. W. liczbie tej aresztowano miejscowych sędziów Stefana Gładyszewskiego i Wincentego Miklaszewskiego na podstawie pisemnego zezwolenia sądu apelacyjnego we Lwowie w myśl art. 81 ustawy o sądach i po uchwale sądu dyscyplinarnego przy sądzie apelacyjnym, zapadłej na wniosek prokuratora. Między aresztowanymi znajdują się dalej Iwan Alamec, magister praw i kandydat adwokacki, Stefan Porzyłowa, urzędniczka magistratu, Eleonora Skrótowna, nauczycielka ze wsi Kamieli i inni. Aresztowanych odstawiono pociągiem do Sądu Okręgowego w Stanisławowie.

## KRESY WSCHODNIE.

**kw) Wilno. (Śmierćelną postać).** W zaścianku Nochowszczyzna gminy Romańskiej wystrzałem z dubeltówki Franciszek Krzywonos zabił swego bratanka Józefa Krzywonosa, który w czasie kłótni rzucił się na niego z rewolwerem.

## Z CAŁEJ POLSKI.

**o) „Dar Kolejarzy“.** Dowiadujemy się, że wśród kolejarzy polskich zamierzano zbiórke na parowiec dla polskiej floty handlowej pod n. „Dar Kolejarzy“. Również wśród nauczycielstwa polskiego propaganda na rzecz silnej Polski na morzu znajduje patriołyjne przyjęcie. Dowiadujemy się, że nauczycielstwo polskie wszystkich kategorii szkół podejmuje zbiórke na fundusz okrętu, którego nazwy jeszcze nie podaje. Prawdopodobnie nowy statek otrzyma nazwę „Dar Szkoły Polskiej“. Zbiórka składać zajmie się komitet Floty Narodowej.

## Z Poznania.

**P) Odezwa do wszystkich PP. Urzędników i Funkcjonariuszów Miejskich Wojew. Poznańskiego.** Od listopada 1928 r. istnieje w Poznaniu Stowarzyszenie Urzędników i Funkcjonariuszów Miejskich Woj. Poznańskiego, które się składa z kół miejscowych miast Woj. Poznańskiego, opartych na własnym regulaminie i posiadających własne władze. Stowarzyszenie to ma na celu zrzeszenie wszystkich urzędników i funkcjonariuszów miejskich we Wjowództwie Poznańskim w jedną silną zawodową organizację wojewódzką, aby zwartym frontem móc bronić skutecznie interesów i nabytych praw urzędników i funkcjonariuszów miejskich Ziemi Zachodnich Polski.

Istnienie takiej organizacji, opartej na wszystkich pracownikach miejskich całego Wjowództwa, staje się koniecznością palącą, wobec licznych projektów ustawodawczych tak o ustroju miast, jak i o prawach i obowiązkach pracowników miejskich itd. Zwłaszcza że ostatnie zagadnienia jak projekt o prawach i obowiązkach pracowników miejskich, oraz zabezpieczeniu emerytalnym, wymagają obecnie niezwykłej czujności z strony pracowników miejskich b. dz. pruskiej, aby nie stała się nam żadna krzywda, w dotychczasowym stanie posiadania w nabytych prawach. To też do zawodowej organizacji naszej winni przystąpić wszyscy urzędnicy i funkcjonariusze miejsc b. dz. pruskiej, bez wyjątku, bez względu na stanowisko i charakter służbowy. Bo tylko silnie zorganizowani i solidarnie w jednej potężnej wojewódzkiej organizacji zawodowej — będziemy mogli bronić skutecznie interesów nabytych praw pracowników miejskich tuł. dzielnicy, oraz wpłynąć na poprawę bytu naszego. Do naszej organizacji, która jest apolityczna, należą już pracownicy miejscy kilkunastu miast Woj. Pozn., z miastem Poznaniem na czele. Apelujemy zatem do wszystkich Szan. Kolegów, pracowników miejskich niezerzeszonych dotąd miast, by gromadnie wstąpili w nasz szereg jak i zachęcali kolegów z miast sąsiednich do solidarnego wstąpienia do naszej organizacji w myśl hasła „w jedności siła“. Dla informacji podajemy, że składka miesięczna do naszej organizacji wynosi 80 groszy od członka, a wstępne 2 zł. Każdy nasz członek otrzymuje co miesiąc wychodzący organ związkowy p. t. „Głos Urzędnika Polskiego“. Wszelkie pisma w sprawie organizacyjnej prosimy skierować do rąk sekretarza Stowarzyszenia naszego, p. Edwarda Kaczmarskiego, Poznań, ul. Wspólna 59. — Za Zarząd

Stowarzyszenia Urzęd. i Funkcj. Miejskich Woj. Pozn. (—) Cieślński prezes. (—) E. Kaczmarski sekretarz.

**P) Sensacyjna kradzież 10 tysięcy złotych.** — Wczoraj w godzinach południowych w niemieckim banku spółdzielczym przy ul. Wjazdowej, zajętemu podejmowaniem przeszło 40 tys. złotych woznemu pewnej firmy poznańskiej, Franciszkowi Bittnerowi, skradziono 10 tysięcy złotych. Kradzieży dopuścił się niewątpliwie rytynowami złodziej, gdyż plik stu złotych na łączną sumę 10 tys. zł. skradziono w chwili, gdy Bittner schylił się po leżącą na ziemi pięciozłotówkę. Być może, że była ona podrzucona przez złodzieja, w celu odwrócenia uwagi Bittnera od pozostałych pieniędzy.

**P) Zagadkowe postrzelenie.** Wczoraj w tramwaju jadącym w kierunku Łazarza na ul. Marszałka Focha, w miejscu, gdzie zbiegają się zabudowania Targów Poznańskich, z terenem cmentarza żydowskiego, pewien pasażer został nagle pokaleczony z niewiadomej przyczyny, wobec tego, że odniósł on ranę w brzuch, przywołano pogotowie ratunkowe. Przy oględzinach lekarz stwierdził ranę postrzałową, pochodzącą od kuli karabinowej, która ugrzęzła niezbyt głęboko pod skórą. Rana na szczęście była lekka, wskutek czego zraniony w tak niezwykłych okolicznościach mieszkaniec m. Poznania, Wiktor Krzyżaniak mógł pozostać w leczeniu domowym. Zagadkowy strzał jest przedmiotem dochodzeń władz śledczych. Fakt postrzelenia kuli karabinową pasażera w tramwaju w biały dzień na ruchliwej ulicy, wywołał ogólne poruszenie. Lekkomysłnego strzelca nikt, zdaje się, nie zauważył i nikt też nie słyszał odgłosu strzału.

**P) Za ratowanie tonących.** Wczoraj na dziedzińcu komendy wojewódzkiej P. P. wobec licznie zebranych oficerów i szeregowych policji udekorowany został medalem za wyratowanie dwóch tonących posterunkowy Julian Blüge. Dekoracji dokonał podinsp. Małysa, który wygłosił do dzielnego posterunkowego stosowne przemówienie. Następnie post. Blügemu składali życzenia przełożeni oraz koleady.

**P) Z teatrów poznańskich.** Teatr Wielki: 1. 10. „Księżniczka czardasza“. 2. 10. „Manru“. 3. 10. „Księżniczka czardasza“. — Teatr Polski: 1. 10. „Pani Blanka“. — promjera. 2. 10. „Pani Blanka“. 3. 10. „Rewizor z Petersburga“. — ceny niższe. — Teatr Nowy: 1. 10. „Casanova“. 2. 10. „Casanova“.

## Z Warszawy.

**W) Powrót delegacji polskiej z kongresu rzemieślniczego w Rzymie.** W dniu 29 września wróciła do Warszawy delegacja polska na I. międzynarodowy kongres rzemieślniczy, który odbył się w Rzymie przy udziale delegatów 14 państw europejskich. W toku obrad kongresu wygłoszono 14 referatów na temat stanu gospodarczego i organizacyjnego rzemiosła w różnych państwach europejskich. Delegacja polska brała w obradach kongresu żywy udział. Referat dyrektora Izby Rzemieślniczej w Łodzi, p. Piekarskiego, spotkał się z dużym uznaniem członków kongresu. W wyniku obrad powzięto uchwałę, zmierzającą do współpracy rzemiosła różnych narodów z Międzynarodowym Biurem Pracy w Genewie, oraz zdecydowano powołać do życia Międzynarodowy Instytut Rzemieślniczy, którego ostateczną formę organizacyjną oraz siedzibę ustali następny kongres w r. 1931. Obie te uchwały zostały jednogłośnie przyjęte przez wszystkie państwa, biorące udział w kongresie, na wniosek Polski. W dniu zakończenia kongresu delegacja polska złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

**W) Zmiana na stanowisku szefa gabinetu ministra spraw wewnętrznych.** Z dniem 1. października

br. stanowisko szefa gabinetu ministra spraw wewnętrznych obejmuje radca Jerzy Brzoźowski, dotychczasowy sekretarz generalny komisji dla usprawnienia administracji publicznej przy prezesa Rady Ministrów. Dotychczasowy szef gabinetu dr. Duch, desygnowany został do specjalnych poruczeń ministra spraw wewnętrznych.

**W) Kandydatury posłanek B.B.** Ukazały się pierwsze oficjalne kandydatury kobiet do Sejmu, wysuwane przez „Rodzinę Wojskową“. Są to trzy generalowe i pułkownikowe. Mianowicie gen. Berbecka, ma kandydować w okręgu toruńskim, gen. Neugebauerowa ma kandydować w okręgu bydgoskim i gen. Hubicka w okręgu warszawskim. W okręgu poznańskim ma kandydować pułkownikowa Jakubowska, w okręgu łódzkim pułkownikowa Wiedziowska i w okręgu białostockim pułkownikowa Szaryńska.

**W) PPS. wobec wyborów w Małopolsce wschodniej.** Obradowała tutaj rada naczelna PPS., która zatwierdziła udział Polskiej Partii Socjalistycznej w centrolewie oraz plan podziału mandatów, ustalony przez komitet centrolewu w stosunku do Małopolski wschodniej. Rada naczelna wypowiedziała się za koniecznością samodzielnej akcji wyborczej centrolewu.

## Program „Radja Poznańskiego“.

7,15 Gazeta poranna R. P. 13,00 Sygnał czasu. 13,05 Koncert gramofonowy. 14,00 Notowania giełdy pieniężnej. 14,15 Komunikaty gosp. roln. PAT'a. 17,50 Radiografia. 18,00 Koncert kameralny. (Transmisja z Warszawy). 19,00 Nadprogram z ilustr. muz. lud. — komunikaty okazyjne. 19,15 Dodatek do gazety porannej. Kurs elem. języka angielsk. 19,30 Rolnicza słowniczka radjowa“. 19,45 Odczyt. 20,00 „Żywe słowo“. 20,15 Pogadanka radjotechniczna. 20,30 Koncert solistów. 21,30 Interludjum muzyczne. 22,00 Sygnał czasu. — komunikaty PAT'a, sport, i polic.

## Program „Radja Warszawskiego“

11,40 Przegląd prasy krajowej PAT. 11,58 Sygnał czasu. 12,10 „O cześć wiedzy powinna dobra gospodyni“. 12,35 Muzyka z płyt gramofonowych. 13,00 Komunikat meteorologiczny. 13,20 Przerwa. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,50 Odczyt. 16,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,10 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwdrogowej. 17,35 „Wśród książek“. 18,00 Koncert kameralny. 19,00 Rozmaitości. 19,25 Płyty gramofonowe. 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,15 Transmisja z Konserwatorium. 22,00 Komunikaty meteorologiczne, policyjne, sportowe. 23,00 Muzyka taneczna.

## Humor zagraniczny.



— Przekonaniem się, że pani synek ma wielkie, pragnienie wiedzy. Czem to wytłumaczyć?  
— Wiedzę odziedziczył po mnie, zaś pragnienie po swym ojcu.  
(„Berlingske Tidende“)

